

KS. KAZIMIERZ DOLA

DUCHOWIEŃSTWO A MIASTO W PRZEDDZIENIE REFORMACJI NA PRZYKŁADZIE WROCŁAWIA

1. Wkład duchowieństwa w kulturę Śląska – 2. Konflikty między klerem a laikatem –
3. Współpraca w zakresie spraw kościelnych – 4. Reforma kościelna a reformacja we Wrocławiu

1. Wkład duchowieństwa w kulturę Śląska

Ukazanie relacji między duchowieństwem a mieszczaństwem na przykładzie największego i najważniejszego na Śląsku miasta, Wrocławia, można dla łatwiejszego i precyzyjniejszego zarysowania problematyki określić bliżej tak socjologicznie — poprzez grupy przodujące, jak i geograficznie: Ostrów Tumski a miasto, kapituła katedralna a wrocławska rada miejska, kanonicy a rajcy, senat miasta Wrocławia, jako starosta krajowy wykonujący w zastępstwie króla władzę świecką w księstwie wrocławskim, a kapituła, jako reprezentująca władzę duchowną i świeckie władztwo biskupa nad Wyspą Katedralną, która od XIII w. była własnością kościelną. Tak opisany Wrocław stanowił przez całe średniowiecze bardzo ważny, newralgiczny punkt styku dwu stanów średniowiecznego społeczeństwa: mieszczaństwa i duchowieństwa, tu z całą ostrością rysowała się polityczno-kościelna problematyka tamtych czasów, to, co działo się we Wrocławiu, dotyczy w większym lub mniejszym stopniu całej diecezji.

W pokoleniu przedreformacyjnym, w okresie pierwszego renesansu śląskiego datowanego na lata 1480–1520, Wyspa Katedralna była bardzo ważnym i żywotnym ośrodkiem wiedzy i kultury, zwłaszcza za czasów biskupa Jana TURZONA (1506–1520), o którym powiedziano, że „był przysłanym z Krakowa do Wrocławia słońcem śląskiego humanizmu”¹ Pośród rezydujących przy katedrze w tym okresie

¹ G. BAUCH, *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation (Codex diplomaticus Silesiae 25)*, Breslau 1909, s. 214; do całości zagadnienia zob.: K. DOLA, *Środowisko intelektualne i kulturalne na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w dobie humanizmu*, RTSO 10 (1983), s. 159–187; K. LAMBRECHT, *Breslau als Zentrum der gelehrten Kommunikation unter Bischof Johann V Turzo (1466–1520)*, ASKG 58 (2000), s. 121–133; J. GILEWSKA-DUBIS, *Środowisko wrocławskiej kapituły katedralnej w śred-*

kanoników i innych duchownych zatrudnionych w Kurii Biskupiej czy pełniących funkcje liturgiczne przy katedrze, znajdujemy stale dużą grupę ludzi, którzy ukończyli studia uniwersyteckie: około 30 z tytułem doktora lub licencjata prawa kanonicznego czy obojga praw, 20 magistrów sztuk wyzwolonych, jednego doktora teologii i jednego doktora medycyny. Duchowni ci nie tylko pełnili prywatnie czy w chórze katedralnym służbę Bożą (odmawianie godzin kanonicznych, uczestniczenie we mszy konwentualnej) i wypełniali obowiązki urzędowe, także kultura śląska zawdzięcza im bardzo wiele. W tym kręgu powstawały ważne dzieła — świadectwo kultury ówczesnej, a dla nas źródła do jej poznania. Tu w kancelariach powstawały księgi formuł i dokumenty, które w II poł. XV w. uporządkowano (było ich wówczas około dwóch tysięcy), sporządzając równocześnie kopiarze (szczególnie tzw. *Liber niger*), notariusz kapituły prowadził księgę protokołów z jej cotygodniowych posiedzeń (od 1500 do 1800 r. zachowały się bez istotnych luk 62 tomy), w 1482/83 r. powstał zbiór statutów kapituły katedralnej i ich oryginalny, niezwykle cenny, iluminowany pergaminowy rękopis. To w tym okresie opracowano tu i przygotowano księgi tak ważne dla sprawowania i poznania liturgii katedralnej: znaczna część *Modus agendi in ecclesia Wratislaviensi* (1484 r.), w 1483 r. wydany został *Missale secundum ordinem sive rubricam ecclesiae Wratislaviensis*, w 1499 r. *Liber agendarum rubrice ecclesiae Wratislaviensis* i w tymże samym roku *Viaticum Wratislaviense* — brewiarz, trzecia ważna dla służby Bożej księga liturgiczna.

W tym też czasie napisał swoje kronikarskie dzieła Zygmunt ROSITZ: kronikę biskupów wrocławskich oraz *Gesta diversa transactis temporibus facta in Silesia et alibi*; Stanisław SAUER spisywał notatki o biskupach RUDOLFIE Z RÜDESHEIM, JANIE ROCIE i JANIE TURZONIE. Było na Ostrowie wielu zainteresowanych astronomią i astrologią, alchemią i farmacją, klasyczną starożytnością i poezją, było kilku praktykujących medyków. Ważnym świadectwem tych różnych zamiłowań i zainteresowań są prywatne księgozbiory, o których dochowały się czasem zupełnie przypadkowe informacje. Należały one nie tylko do tzw. wyższego duchowieństwa — kanoników, ale także do duchownych, których nierzadko nazbyt śpiesznie nazywa się duchownym proletariatem, np. ze zbioru polskiego kaznodziei przy kościele Św. Krzysztofa Jana RODZYNY (zm. 1499) zachowało się 27 tomów, a ubogi altarzysta katedralny Teodor KEYLL (zm. 1504) zapisał w testamencie 137 ksiąg kolegiacie Świętego Krzyża².

Brakło jednak w tych uczonych szeregach teologów. Gdy w 1524 r. ks. Jan HESS, wkrótce pierwszy luterński pastor we Wrocławiu, zapowiedział dysputę na teologiczne tematy, nikt z szeregów kapituły katedralnej, ani spośród duchowieństwa

niowieczu jako kolebka życia intelektualnego, w: *Viae historicae*, (Acta Universitatis Wratislaviensis Nr 2306, Historia CLII), Wrocław 2001, s. 366–373.

² A. ŚWIERK, *Beiträge zur Geschichte schlesischer Privatbibliotheken bis zum Anfang des 16. Jahrhunderts*, ASKG 27 (1969), s. 87.

diecezjalnego nie odważył się podjąć wezwania — zaproszono do udziału w niej Marcina DOBERGASTA, kaznodzieję niemieckiego przy kościele Mariackim w Krakowie. Studium teologii, wydaje się, uchodziło za niemodne lub mało użyteczne. Zapewne dlatego bp Jan Turzo popierał i zachęcał do studiowania w Wittenberdze, spodziewając się może, że tam kandydaci otrzymają teologiczną formację³

Także w szeregach wrocławskiej rady miejskiej znajdujemy w tym czasie nie tylko praktyków — wprawnych rzemieślników i przemyślnych handlowców, ale także grupę osób z ukończonymi studiami uniwersyteckimi, choćby uczonego prawnika doktora Jana METZLERA. Pisarzami miejskimi byli m.in. Piotr ESCHENLOER z Norymbergi (zm. 1481), autor obszernej *Geschichte der Stadt Breslau 1440–1479*, czy znakomity nauczyciel i znawca klasycznej starożytności Wawrzyniec RABE-CORVINUS, sławny dzięki swemu *Hortulus elegantiarum*, wydawanemu 25 razy; w mieście przy domu joannitów żył i pracował pierwszy geograf śląski, Bartłomiej STEIN (zm. ok. 1520).

Były okresy dobrej współpracy miasta i Wyspy Katedralnej, były też czasy rywalizacji i nieprzyjaźni, i te wydarzenia zapadały łatwiej i na długi czas w pamięć pokoleń. Tak było zresztą nie tylko we Wrocławiu czy ogólnie na Śląsku, ale także w wielu miastach i regionach Europy zachodniej. Już w 1296 r. papież BONIFACY VIII swoją bullę protestującą przeciw nałożeniu na kler w Anglii i we Francji dodatkowych obciążeń, zaczął od zupełnie osobliwego stwierdzenia: *Clericis laicos infestos* („Laicy są przeciwnikami kleru”), które poświadcza starożytność i potwierdza doświadczenie czasów obecnych.

2. Konflikty między klerem a laikatem

Jak było we Wrocławiu? W XIII w. instytucje kościelne na Śląsku otrzymały, po wielu sporach i utarczkach, trzy przywileje: *privilegium fori* — dla duchownych i dla poddanych Kościoła sądami właściwymi stały się sądy kościelne; *immunitet* — zwolnienie od służb publicznych i podatków książęcych, oraz *privilegium canonis* — wzmocniona ochrona prawna. Przywileje te w różnym stopniu były respektowane. Duchowieństwo chciało, oczywiście, ich zachowania i przestrzegania, co prowadziło do częstych kontrowersji i sporów, w których każda ze stron używała sobie właściwego oręża: władza świecka — represji zewnętrznych, władza duchowna — kar kościelnych.

Także we Wrocławiu współzycie i współpraca miasta i Wyspy Tumskiej, kapituły i rady miejskiej, duchowieństwa i wiernych, ma swoją historię. Tu interesuje

³ Zob. H. SCHEIBLE, *Melanchthons Beziehungen zu Stadt und Bistum Breslau*, ASKG 58 (2000), s. 148, 152.

nas jeden tylko, wąski i ograniczony aspekt tego zagadnienia: na ile przygotowała ta historia reformację na Śląsku, na ile stała się jej prehistorią? Dawna historiografia protestancka wskazywała jakoby wielkie nadużycia kleru, jego niegodny tryb życia i niemoralne prowadzenie się, a także patologia pobożności ludowej były głównymi powodami powodzenia i szybkiego rozwoju reformacji, która z duszy ludu chrześcijańskiego wywołała na Śląsku nową pobożność⁴ Słuszność tym zastrzeżeniom wobec postawy duchowieństwa przyznaje także historiografia katolicka. Papież HADRIAN VI w instrukcji dla swojego legata na sejm Rzeszy w 1522 r. pisał: „Powiedz też, że szczerze przyznajemy, iż Bóg dopuszcza te wszystkie doświadczenia na Kościół z powodu grzechów ludzi, przede wszystkim duchownych i przełożonych kościelnych”⁵ Także śląski historiograf, proboszcz nyski Jan Feliks PEDEWITZ, o powodach rozwoju reformacji na Śląsku napisał w 1690 r.: „Pierwszą przyczyną jest ta: duchowieństwo zaniedbało troskę o lud, to znaczy przepowiadanie i sprawowanie sakramentów, a zadowalało się tytułami i beneficjami”⁶

Te stwierdzenia chcielibyśmy tu na przykładzie Wrocławia sprawdzić; na ile, w jakim stopniu i w jakim znaczeniu duchowieństwo, jego życie i postawa, stały się powodem przyjęcia się i rozwoju reformacji. Sięgnąć trzeba do tych wydarzeń, które zapadły głęboko w pamięć miasta i jego mieszkańców, choćby poprzez powtarzane przez stulecia gesty odnawiające wspomnienia dawnych zajęć i które obciążały dobre stosunki między wiernymi a duchowieństwem.

Wkrótce po przyłączeniu Śląska do krajów Korony Czeskiej miał miejsce we Wrocławiu gwałtowny spór kościelny. Król JAN LUKSEMBURCZYK zajął w 1339 r. należącą do biskupstwa kasztelanę milicką. Milicz bowiem, położony na granicy dzielnicowej Śląska i Wielkopolski, z chwilą przyłączenia ziemi śląskiej do Czech znalazł się na granicy państwowej. Gdy król, upomniany przez biskupa NANKERA, twierdzy nie zwolnił, został razem ze swymi wrocławskimi doradcami i współpracownikami obłożony ekskomuniką kościelną⁷. W 1341 r. został w Pradze zamordowany inkwizytor śląski Jan SCHWENCKFEDT, który stanął po stronie biskupa. Oskarżenie o nasłanie oprawców padło na radnych wrocławskich; król polecił ich uwięzić. Dopiero syn Jana – KAROL IV i nowy od 1342 r. biskup PRZECLAW Z POGORZELI doprowadzili szybko do porozumienia. Stroną, którą spotkało największe upokorzenie byli rajcy wrocławscy: w 1343 r. musieli udać się procesjonalnie w pokutnych

⁴ E. ANDERS, *Geschichte der evangelischen Kirche Schlesiens*, Breslau 1886, s. 12; H. EBERLEIN, *Schlesische Kirchengeschichte*, Breslau 1932, s. 19; K. ENGELBERT, *Zur schlesischen Reformationsgeschichte*, Ostdeutsches Pastoralblatt 7 (1936), s. 14–18.

⁵ E. ISERLOH, *Die protestantische Reformation*, w: H. JEDIN (red.), *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. IV, Freiburg 1985, s. 10.

⁶ F. PEDEWITZ, *Historia Ecclesiastica Ecclesiae Parochialis S. Jacobi Nissae*, B. RUFFERT (oprac.), Neisse 1905, s. 55.

⁷ J. SWASTEK, *Biskup Nanker jako ordynariusz diecezji wrocławskiej*, w: K. MATWIJOWSKI (red.), *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, Wrocław 1992, s. 11.

szatach, z odkrytymi głowami z ratusza do kościoła dominikanów i tu prosić siedzących przy głównym ołtarzu biskupa i króla o wybaczenie, zaś na pamiątkę tego wydarzenia miała każda nowo wybrana rada w Środę Popielcową (dzień wyborów) składać zobowiązanie roztaczania opieki nad duchowieństwem⁸

W latach 1367–1370 toczył się we Wrocławiu spór o kościelny immunitet sądowy. Mieszkaniec podwrocławskiej wsi kapitulnej za błahe przewinienie (wybicie oka koniowi jednego z mieszczan) został we Wrocławiu uwięziony. Kapituła za to nieuszanowanie praw poddanego kościelnego zbyt pośpiesznie obłożyła miasto interdyktem, ponieważ rada miejska, mimo upomnienia, nie zwolniła winowajcy. Wrocławianie zaapelowali do papieża URBANA V, który rozjemcą mianował Karola IV. Rozstrzygnięcie cesarz wydał w 1370 r., po zasięgnięciu opinii książąt i miast śląskich (!): immunitet sądowy poddanych Kościoła dotyczy tylko terytoriów wsi stanowiących własność kościelną, jest więc terytorialny, a nie personalny. W tymże roku cesarz zawyrokował, że żadna instytucja kościelna ani żaden duchowny nie mogą nabyć na terenie Wrocławia nieruchomości bez każdorazowego pozwolenia króla⁹.

Dziesięć lat później miał miejsce inny spór, zwany „wojną piwną”. Kapituła katedralna miała prawo bezcłowego przywozu na Wyspę Katedralną artykułów żywnościowych. W 1380 r. przesłał książę legnicki RUPERT kilka beczulek piwa swemu bratu, HENRYKOWI, dziekanowi kapituły, jako prezent bożonarodzeniowy. Rada miejska zasekwestrowała je. Kapituła znów odpowiedziała interdyktem na miasto. Nie pomogła interwencja arcybiskupa gnieźnieńskiego i król WACŁAW, w sposób dla siebie właściwy, chciał wymusić na kapitule ustępstwo: nakazał plądrować wsie kapitulne. Spór rozstrzygnął legat papieski: kapituła zachowała prawo swobodnego przywozu piwa na Ostrów, ale musiała wyrazić zgodę na wybudowanie tam królewskiego zamku¹⁰

W 1410 r. inne zajście zamąciło na długi czas dobre stosunki między radą miejską a kapitułą. Tego mianowicie roku na Boże Narodzenie zjechał do miasta biskup wrocławski Jan KROPIDŁO, książę opolski. Zamieszkał w domu swego brata. Jeszcze w dniu przyjazdu, na polecenie króla Wacława, rada miejska uwięziła biskupa. Po bezskutecznej interwencji na ratuszu, biskup WACŁAW, książę legnicki, zawiesił interdykt nad miastem. Dopiero pośrednictwo papieża przyniosło zawarcie ugody: radni miejscy będą biskupa Jana prosić o przebaczenie, a na pamiątkę ich wykroczenia w każdą Środę Popielcową nowo wybrana rada złoży w katedrze przed Naj-

⁸ J. HEYNE, *Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, t. I, Breslau 1860, s. 748, 814n.

⁹ Tamże, t. II, s. 254nn; T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca XIV w.*, Warszawa 1953, s. 270–273.

¹⁰ HEYNE, *dz. cyt.*, t. II, s. 257–272; SILNICKI, *dz. cyt.*, 278–285; W. URBAN, *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w I połowie XV wieku*, Wrocław 1959, s. 29–31.

świętszym Sakramentem świecę, na znak zadośćuczynienia, która ma płonąć po „wieczne czasy” Faktycznie rada utrzymywała ten zwyczaj do 1523 r.¹¹

Ważne, niemal centralne miejsce zajął Wrocław w okresie zmagania Śląska i Kościoła katolickiego z husytyzmem i narodowym królem czeskim JERZYM Z PODIEBRADÓW. Rada miejska, jako starosta krajowy, odmówiła złożenia hołdu, uzasadniając odmowę tym, że król pozostaje w herezji. Dzięki pośrednictwu legata papieskiego miasto osiągnęło status nadzwyczajny: duchowieństwo i mieszczaństwo wrocławskie mieli złożyć hołd dopiero po trzech latach, gdy okaże się, czy Jerzy jest faktycznie prawowiernym katolikiem. Od tego czasu miasto znalazło się pod szczególną opieką papieską. Gdy jednak Jerzy uznał kompaktaty praskie i został przez papieża PAWŁA II wykluczony z Kościoła, wybuchła wojna. Rada miejska współpracowała z grupą kanoników katedralnych, druga część kapituły, razem z biskupem JODOKIEM Z RUŽOMBERKU, zachowała sympatyzującą z królem neutralność. Nowy legat papieski, RUDOLF Z RÜDESHEIM, obwołał we Wrocławiu w 1467 r. wyprawę krzyżową przeciw Jerzemu. Oddziały miejskie i biskupie ruszyły razem w pole. Wojna skończyła się po kilku tygodniach całkowitą klęską wrocławian. Ta nieszczęśliwa wyprawa wywołała we Wrocławiu wielkie rozgoryczenie ludzkie, które skierowało się przede wszystkim przeciw klerowi. Ludzie złorzeczyli kaznodziejom, tak jakby rada miejska i całe mieszczaństwo nie byli od początku przeciwnikami Jerzego. Królem czeskim, więc i na Śląsku, został WŁADYSŁAW JAGIELLOŃCZYK¹². Wzajemne, rady miejskiej i kapituły, uprzedzenia pogłębił odpust zupełny przyznany przez papieża Pawła II miejskim kościołom parafialnym na dni katedralnego odpustu św. Jana Chrzciciela, dla naprawienia szkód, jakich miasto doznało w czasie wojny¹³

Po dłuższym okresie dobrej współpracy zarówno biskupa z kapitułą, jak i Ostrowa Tumskiego z miastem za rządów biskupa Rudolfa z Rüdesheim (1468–1482), dochodziło do częstych i gwałtownych sporów za jego następców, biskupów Jana IV Rotha (1482–1506) i Jana V Turzo (1506–1520). Jan Roth, pochodzący ze Szwabii, został kapitule narzucony przez króla MACIEJA KORWINA, który użył także rady miejskiej dla wywarcia presji na kanoników–elektorów. Występujący przeciw biskupowi kanonicy często szukali osłony rady miejskiej, która oczywiście wykorzystywała takie sytuacje dla powiększenia i umocnienia swoich wpływów w zakresie spraw kościelnych.

Pierwszą sprawą był wznowiony w 1503 r. spór o immunitet sądowy duchowieństwa. Okoliczności jego wszczęcia nie są do końca jasne, możliwe jest jego

¹¹ HEYNE, *dz. cyt.*, t. II, s. 449–454; *Acta Capituli Wratislaviensis 1500–1562*, A. SABISCH (oprac.), t. II, Köln 1976, nr 1669 i in.

¹² K. DOLA, *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku*, Lublin 1983, s. 217–227.

¹³ Zob. E. LASLOWSKI, *Der Breslauer St. Johannes-Abläss 1460–1471*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 60 (1926), s. 18–51.

sprowokowanie przez radę miejską, która wykorzystwała nieporozumienia między biskupem a grupą kanoników. Strażnik przy bramie miejskiej prowadzącej z miasta na Wyspę Katedralną doniósł radzie, że 4 stycznia pięciu duchownych wyłamało późnym wieczorem furtkę przy bramie, by wydostać się z miasta. Gdy doszło to do oskarżonych, udali się razem 7 stycznia, po święcie Epifanii, na ratusz dla wyjaśnienia sprawy: furtkę zastali otwartą, gdy, jak to często bywało po wieczery, wracali z miasta do domu. Wyjaśnień tych nie przyjęto, zostali na ratuszu zatrzymani i zamknięci w areszcie miejskim. Następnego dnia udał się na posiedzenie rady wikariusz generalny, prosząc zgromadzonych i napominając, aby zwolnili duchownych lub przekazali ich do więzienia biskupiego, aż do wyjaśnienia końcowego. Nie posłuchano go i dwa dni później zawieszony został nad miastem interdykt, cofnięty jednak po trzech dniach, ponieważ minoryci i augustianie—eremici oświadczyli, że nie będą go przestrzegać, że gotowi są nawet w rynku msze odprawiać. Interdykt wywołał w mieście wielkie poruszenie, także wśród robotników i rzemieślników, „którzy gromadzili się w wielkiej liczbie oczekując chwili, gdy nastąpi zajęcie Wyspy Katedralnej i odgrażając się, że zamkną na niej kler jak w kojcu”¹⁴. Rada miejska zaprosiła do Wrocławia wszystkich książąt śląskich na wspólne posiedzenie, a o pomoc zwróciła się także do innych miast, nawet do Pragi. Skargę wysłano również do króla, do Budy, gdzie jednak obwinieni zostali trzej inni kanonicy. Biskup Jan ze swej strony przedstawił sprawę legatowi papieskiemu przy dworze królewskim prosząc, aby wspólnie z królem poczynili jakieś kroki celem uwolnienia „uwięzionych podstępnie duchownych”, których biskup nazywa swoimi domownikami (*familiars*). W lutym wyznaczony został sędzia w tej sprawie, a 6 marca 1503 r. nastąpiło zwolnienie aresztowanych kleryków. Orzeczenie w tej sprawie wydane zostało jednak dopiero przez komisję królewską 1 września. Udzieliła ona nagany owym duchownym, że dopuścili się wyłamania bramy, a radzie miejskiej, że wbrew immunitetowi sądowemu duchownych aresztowała.

Równocześnie toczył się spór z książętami FRYDERYKIEM i JERZYM na Brzegu i Legnicy, w który uwikłała się kapituła w 1499 r. Chodziło o immunitet gospodarczy chłopów wioski kapitulnej, który książęta łamali, żądając płacenia danin.

W tymże 1503 r. znane stało się w mieście i w diecezji, że biskup Jan Roth, wówczas 77-letni, za zgodą większości kanoników, przyjął jako koadiutora Jana Turzo, dziekana kapituły katedralnej. Nie był Ślązakiem, pochodził z rodziny węgierskiej osiadłej w Krakowie. Jak zapisał Stanisław Sauer, wtedy notariusz w urzędzie biskupim: „(...) ów Turzo był przez lud i przez szlachtę powszechnie w całej diecezji znienawidzony”¹⁵. O biskupstwo wrocławskie zabiegało wówczas wielu kandydatów: w 1501 r. chciał je osiągnąć dla swojego syna, Fryderyka, książę cieszyński

¹⁴ H. HOFFMANN, K. ENGELBERT (oprac.), *Aufzeichnungen des Breslauer Domherrn Stanislaus Sauer (+1535) über die Bischöfe Rudolf von Rüdesheim und Johann Roth*. ASKG 13 (1955), s. 119–121.

¹⁵ *Tamże*, s. 118.

KAZIMIERZ, zabiegał o nie FRYDERYK JAGIELLOŃCZYK, arcybiskup gnieźnieński, oraz JERZY HOHENZOLLERN z Brandenburgii dla swego brata, JANA ALBRECHTA. Gdy kapituła odmówiła udzielenia głosów Fryderykowi cieszyńskiemu, ściągnęła na siebie *perpetuum odium ducis Kasimiri*¹⁶

Nie dziwi więc, że zanim komisja królewska wydała wrześnieowy wyrok w sporze kapituły z miastem, zgromadzili się 25 lipca we Wrocławiu książęta śląscy, którzy zaproszonym przedstawicielom duchowieństwa postawili ultimatum: (1) gdy biskupstwo wrocławskie się zwolni, ma być wybrany biskupem któryś z książąt śląskich, gdyby nie było chętnego — wybrać należy biskupa za radą książąt; (2) prebendy kanonickie, którymi dysponują biskup i kapituła, mają być przekazywane synom szlachty i mieszczaństwa śląskiego — Wrocławia i innych miast; (3) mieszkańcy wiosek kościelnych mają ponosić te same ciężary feudalne, jakie niosą wszyscy inni wieśniacy; (4) duchownym nie wolno spraw świeckich wnosić przed sądy kościelne, za wyjątkiem sporów o dziesięciny; (5) nie wolno stosować ekskomuniki wobec tych, którzy nie płacą dziesięcin czy innych danin kościelnych¹⁷

O jednej jeszcze sprawie trzeba powiedzieć. W latach 1503/05 trwały próby założenia we Wrocławiu uniwersytetu. Inicjatorem był, zdaje się, najstarszy z radnych miejskich, więc starosta krajowy księstwa wrocławskiego — Jan HAUNOLD. Dla udotowania profesorów przyszłej uczelni domagała się rada miejska od króla przekazania jej praw do obsadzania 17 prałatur i kanonikatów kolegiaty Świętego Krzyża we Wrocławiu; od papieża chciała rada uzyskać prawa obsadzania katedralnych prebend prałackich i kanonickich w tzw. miesiącach papieskich oraz wrocławskich kościołów parafialnych Św. Marii Magdaleny i Św. Elżbiety; dla przyszłego uniwersytetu mieli oddać miastu swoje domy wrocławskie opaci z Lubiąża i z Kamieńca, biskup lubuski oraz książę opolski. Ze swej strony rada miejska zbudowała jeden drewniany budynek. Biskup Jan Roth, 79-letni, w zamian za pomoc udzieloną miastu w doprowadzeniu do założenia uczelni, miał zostać jej kanclerzem. Całe więc przedsięwzięcie, wydaje się, było niczym innym jak próbą zawładnięcia poprzez powołanie uniwersytetu beneficjami kościelnymi w mieście; rada miejska sięgała po wiodącą w mieście rolę poprzez uzależnienie od siebie także Kościoła¹⁸

Wrócić musimy teraz do ultimatum postawionego duchowieństwu przez książąt w 1503 r., które ma swoją kontynuację w układzie nazwanym od przedstawiciela króla Władysława — Albrechta von KOLOWRATH — kolowratskim z 3 lutego 1504 r. Książęta i przedstawiciele miast wynegocjowali ugodę między duchowieństwem a miastem Wrocławiem bez zaproszenia do udziału duchownych. W całości jest to złagodzenie ultimatum z 1503 r. Trzy dni później zawarty został układ między bis-

¹⁶ Tamże, s. 107, 114; DOLA, *Wrocławska kapituła*, s. 240.

¹⁷ HOFFMANN, ENGELBERT (oprac.), *art. cyt.*, s. 129n.; *Acta Capituli*, t. II, s. XXV.

¹⁸ BAUCH, *dz. cyt.*, s. 278; HOFFMANN, ENGELBERT (oprac.), *art. cyt.*, s. 110–113.

kupem a kapitułą — z jednej, oraz miastem Wrocławiem — z drugiej strony: (1) kapituła może zaopatrywać się w piwo produkowane w innych miastach, ale sprzedawane na Ostrowie może być tylko piwo wrocławskie; (2) na Ostrowie nie mogą mieszkać rzemieślnicy, a kanonicy mogą korzystać tylko z usług rzemieślników wrocławskich, nie mogą na płatne prace najmować ich skądinąd.

Układ kolowratski nazywa się często „największym upokorzeniem Kościoła śląskiego przed reformacją” Chodzi tu raczej o upokorzenie duchowieństwa wrocławskiego — jako uprzywilejowanego stanu w średniowieczu. Oznacza on jednak, że stany śląskie uczyniły wielki i ważny krok ku przekształceniu Kościoła katolickiego w lokalny Kościół krajowy (*Landeskirche*). Może też pojawiła się tu i ówdzie myśl nie wypowiedziana w tych latach na Śląsku nigdzie otwarcie: Czy potrzebny jest Kościołowi stan duchowny? A może nie jest on hierarchiczną wspólnotą, ale braterską gminą narodzoną z sakramentu chrztu? Może wystarcza mu władza zewnętrzna, świecka, dla nadania ładu i wprowadzenia porządku kościelnego? Czy nie jest to tak, że „to, co wygramoliło się z wody chrztu chlubić może się, że wyświęcone jest na kapłana, biskupa i papieża”? — jak powie już jednoznacznie kilkanaście lat później Marcin LUTER.

3. Współpraca w zakresie spraw kościelnych

W tych wszystkich przedstawionych powyżej sporach, konfliktach i utarczkach między kapitułą a radą miejską, klerem wrocławskim a miastem Wrocławiem, nie spotykamy żadnych generalnych oskarżeń co do nadużyć i niemoralności duchowieństwa¹⁹, żadnego zakwestionowania pobożności ludowej czy katolickich prawd wiary. Wręcz przeciwnie: w wielu kwestiach dotyczących czy to prawowierności, czy pobożności chrześcijańskiej byli radni miejscy i kanonicy katedralni tego samego zdania. Przytoczmy przykłady.

Na samym początku XVI w. pojawiała się kilka razy we Wrocławiu sprawa ogłoszenia odpustu zupełnego: w 1518 r. prosił o ogłoszenie takiego odpustu na potrzeby swej diecezji biskup Brandenbura Hieronim SCHULTE, w maju 1519 r. prosili o to augustianie–eremici na potrzeby kapituły generalnej, z końcem roku bracia szpitalni Ducha Świętego. Kanonicy doradzali tu zgodnie biskupowi, aby odmownie odpowiedział na petycje, a w przypadku augustianów–eremitów kapituła porozumiała się z radą miejską: zdecydowano nie ogłaszać w mieście i diecezji odpustu nie dla jakichś wątpliwości teologicznych, choć we Wrocławiu znany już był, bo tu

¹⁹ Były pojedyncze przypadki gorszącego trybu życia duchownych, np. sprawa kanonika i kanclerza kapituły Apicjusza Koło, która przez kilka lat bulwersowała miasto; zob. DOLA, *Wrocławska kapituła katedralna*, s. 156–158.

wydrukowany, list Marcina Lutra o odpustach, ale z racji zbytnej ich częstotliwości i spowszednienia²⁰

Wspólnie omawiali kanonicy i radni miejscy w 1520 r. problem publicznej sprzedaży we Wrocławiu pism Jana HUSA. Kanonicy wyrażali opinię, że rada miejska, dzięki swojemu autorytetowi, może temu zapobiec (pisma Marcina Lutra też sprzedawano już we Wrocławiu, ale nie były jeszcze zakazane)²¹.

Ugruntowana była we Wrocławiu przy końcu średniowiecza pobożność eucharystyczna. W październiku 1521 r. pisał studiujący w Wittenberdze wrocławianin Sebastian HELMAN do Jana HESSA, aby pouczył jego rodziców na temat Eucharystii: „Z troską myślę o gorliwości moich rodziców, którzy w tym względzie [Mszy św. – K.D.] są tak całkowicie pewni swego, a tak bardzo zagrożeni; oddając cześć Najświętszemu Sakramentowi wierzą, że Bogu służą. Tak straszliwie błędzą, nie wiedząc, jaka tajemnica pod tymi znakami się kryje. Proszę cię, panie mój, poucz ich (...) Ja też do nich napiszę, choć obawiam się, że nic nie osiągnę”²². W grudniu 1521 r. pisał Ambroży MOIBAN do Hessa: „Nie dziwię się, że zakłopotany jesteś listem Sebastiana na temat Wieczerzy”, i dalej pisze, że od uczonych z Wittenbergi niczego pewnego na ten temat nie słyszał, sprawa jest dyskutowana i na ostateczny osąd uczonych trzeba jeszcze czekać²³. Dlatego też we Wrocławiu i w wielu innych ewangelickich porządkach kościelnych na Śląsku bardzo długo utrzymane zostały katolickie obrzędy przy sprawowaniu Wieczerzy Pańskiej, a spowiedź według tych porządków była nieodzownym warunkiem dopuszczenia do Komunii.

Rozbudzona też była we Wrocławiu pobożność maryjna, było kilka obrazów łaskami słynących. Jeden z nich znajdował się w krużgankach klasztoru augustianów–eremitów Św. Doroty. Kaznodzieje mówili codziennie o nadzwyczajnych łaskach tam doznawanych przez modlących się. W 1517 r., ze względu na te „niesłychane opowiadania zwodzące lud”, biskup porozumiał się z radą miejską, że kilku kanoników uda się do klasztoru, aby zabrać stamtąd obraz, ustalono też, aby napisać do prowincjała na temat gorszącego trybu życia niektórych zakonników. Obraz rzeczywiście został zabrany, wzburzenie wiernych było jednak tak duże, że kapituła postanowiła 4 czerwca 1518 r. całą sprawę zostawić radzie miejskiej do rozstrzygnięcia. Obraz po pewnym czasie wrócił na swoje miejsce²⁴.

W 1517 r. z inicjatywy pisarza miejskiego Wawrzyńca RABE, który wkrótce stanie się jednym z ważnych propagatorów luteranizmu we Wrocławiu, powstała

²⁰ HOFFMANN, ENGELBERT (oprac.), *art. cyt.*, s. 113; K. ENGELBERT, *Die Anfänge der lutherischen Bewegung in Breslau und Schlesien*, ASKG 18 (1960), s. 130n.

²¹ *Acta Capituli*, t. II, nr 1310, 1312.

²² G. KRETSCHMAR, *Die Reformation in Breslau*, Ulm 1960, s. 52.

²³ *Tamże*, s. 57.

²⁴ CH. REISCH, *Geschichte des Klosters und der Kirche St. Dorothea in Breslau*, Breslau 1908, s. 35–37; *Acta Capituli*, t. II, nr 1161.

przy kościele Św. Elżbiety mansjonaria Męki Pańskiej: ustanowiona została grupa duchownych, których obowiązkiem było odmawianie codziennie oficjum o Męce Pańskiej i odprawianie mszy przy bocznym ołtarzu. Ta fundacja, zupełnie w duchu średniowiecznej pobożności kościelnej, utrzymała się w kościele Św. Elżbiety aż do sekularyzacji w 1810 r. Podobnych mniejszych fundacji: altarii, uroczystych nabożeństw z procesjami, zapisów na rzecz biednych i bractw powstawało we Wrocławiu wiele jeszcze w 1522 r.²⁵

4. Reforma kościelna a reformacja we Wrocławiu

Z tego wszystkiego, co wyżej powiedziano, wynika, że nikt na początku XVI w. we Wrocławiu nie stawiał pod znakiem zapytania wyznawanej dotąd wiary, nikt nie kwestionował katolickiej liturgii ani kościelnej pobożności. Wydaje się, że wiernym reformacja nie była potrzebna i ryzykowne byłoby stwierdzenie, że „nowości kościelne odpowiadały ogólnym potrzebom, że spełniały oczekiwania wielu serc”, że były reakcją na „zepsucie i niemoralne życie kleru niesumienne wypełniającego swój urząd”, lub „spontanycznym ruchem religijnym, który poruszył cały lud wyższych i niższych sfer”²⁶. Reformatorzy musieli we Wrocławiu działać bardzo ostrożnie, bez wprowadzania radykalnych, rewolucyjnych zmian. MELANCHTON, pytany o to przez Hessa, radził, aby szanować słabych i zachować w czasie mszy wszystkie dotychczasowe rytę, żeby nawet w czasie Wieczerzy podawać laikom tylko chleb²⁷, a Luter pisał do jednego z pastorów (w Koburgu) jeszcze w 1528 r.: „Zaklinam cię, abyś z dawnych ceremonii zachował ile tylko możliwe (...), bo każda zmiana szkodzi u ludu”²⁸. Wieczerza Pańska zachowała dlatego we Wrocławiu przez długie lata bardzo wiele z liturgii katolickiej, zatrzymano nawet Podniesienie. W tym względzie trudno by mówić we Wrocławiu o reformacji, a trzeba raczej określać innowacje tylko jako reformy wprowadzane autorytetem władzy świeckiej — rady miejskiej, jako starosty krajowego, któremu zgodnie z średniowiecznym prawem przysługiwało *ius circa sacra*, np. zakaz święcenia ziół, odprawiania niektórych procesji, zniesienie pewnych dni postnych, czy zwłaszcza przeprowadzoną w 1523 r. reformę opieki nad biednymi. Dopiero śmiałe kroki podjęte przez Ambrożego Moibana, ustanowionego proboszczem przy kościele Św. Elżbiety, przekształciły reformę w reformację. Chodzi o dwa istotne przedsięwzięcia Moibana podjęte może nawet bez porozumienia z radą miejską. Mianowicie około 1540 r. ułożył on nowy

²⁵ *Acta Capituli*, t. II, s. XXV.

²⁶ Zestawienie tych dawnych opinii historiografii protestanckiej zob. ENGELBERT, *Zur schlesischen Reformationsgeschichte*, s. 15 oraz D. MEYER, *Reformation in Schlesien in der evangelischen Geschichtsschreibung nach 1945*, ASKG 58 (2000), s. 54, 59.

²⁷ KRETSCHMAR, *dz. cyt.*, s. 59.

²⁸ A. SABISCH, *Der Meßcanon des Breslauer Pfarrers Dr. Ambrosius Moibanus*, ASKG 3 (1938), s. 101.

kanon Mszy św. z zamiarem zastąpienia nim dawnego rzymskiego kanonu. Wydrukowany został tak, że mógł być założony jako wkładka do dotychczasowego mszału, i tak — przy zachowaniu dawnych szat liturgicznych i paramentów, ołtarza, świeczników i dzwonków, nawet Podniesienia — katolicka ofiara Mszy św. stawała się obrzędem wieczerzy Pańskiej²⁹ Drugi ważny krok, na jaki zdecydował się Moiban, to „ordynowanie” starszych uczniów szkoły Św. Marii Magdaleny i rozsyłanie ich do parafii wrocławskich i podwrocławskich. Przez nich sprawowany obrzęd w żadnym przypadku nie był Eucharystią. To dopiero oznaczało wprowadzenie reformacji na Śląsku. Różne zdaje się w tym względzie były postawy Hessa i Moibana. Hessa znamionuje szacunek dla zastanych wartości kościelnych, przede wszystkim teologii i wiary. Na marginesie cytowanego wyżej listu Moibana, Hess odnotował krótkie, ważne komentarze: do wzmianki o tym, że w Wittenberdze odradzano Tomaszowi STOLTZEROWI odprawiania mszy, dodał: „Dlatego też wrócił do Wrocławia”, a miejsce, gdzie Moiban sugeruje symboliczne rozumienie obecności Ciała i Krwi Pańskiej w Eucharystii, opatrzył słowami „Dlaczegoż więc mówi apostoł Tomasz «Pan mój i Bóg mój»”³⁰ Tej wiary brakuje Moibanowi, który jest bez skrupułów, o którym Marcin Luter pisał do Hessa w 1525 r.: „(...) także ten poganin pośród pogan dochodzi do posłuszeństwa braciom i Ewangelii”³¹. Czy rzeczywiście doszedł do wiary tej, którą Luter wyznawał?

Także stosunek do drugiej prawdy — o jurysdykcji kościelnej i władzy hierarchicznej w Kościele, istotnej przy rozważaniu „reforma czy reformacja” — nie rysuje się u wrocławskich reformatorów jednoznacznie, jeśli brać pod uwagę słowa, stwierdzenia zapisane, to dwaj pionierzy reformacji we Wrocławiu: Jan Hess, który był kapłanem, i Ambroży Moiban — akolita, nie kwestionowali władzy biskupa. Jan Hess pisał w 1523 r. do rady miejskiej Wrocławia w odpowiedzi na zaproszenie do objęcia przy kościele Św. Marii Magdaleny urzędu kaznodziei: „Żaden kaznodzieja nie powinien, więcej — nie może odpowiedzialnie objąć urzędu przepowiadania Ewangelii, jeśli nie powoła go nań biskup diecezji, jest to odpowiednik włożenia rąk apostołskich”³². Podobnie Ambroży Moiban. W liście gratulacyjnym do biskupa Baltazara Promnitza z okazji objęcia przezeń diecezji wyrażał w 1540/41 r. swoje przeświadczenie, że „biskupowi należy się posłuszeństwo jak Chrystusowi”, że także poprzednik — bp Jakub SALCZA — był dlań od Boga ustanowionym kościelnym zwierzchnikiem³³ Sama zaś rada miejska odżegnywała się od Lutra i luteranizmu i dopiero w czasie hołdu składanego we Wrocławiu cesarzowi MAKSYMILIANOWI

²⁹ Tamże; K. DOLA, *Wieczerza Pańska u protestantów na Śląsku. Wiara i obrzęd w pierwszym okresie rozwoju reformacji*, w: T. DOLA (red.), *Ineffabile Eucharistiae donum*, (Opolska Biblioteka Teologiczna 19), Opole 1997, s. 110–113.

³⁰ KRETSCHMAR, *dz. cyt.*, s. 53, 51. Tomasz Stoltzer (zm. 1526), wikariusz katedry wrocławskiej, wybitny muzyk i kompozytor (zob. *Mała encyklopedia muzyki*, Warszawa 1970, s. 978).

³¹ P. KONRAD, *Die Einführung der Reformation in Breslau und Schlesien*, Breslau 1917, s. 65.

³² KRETSCHMAR, *dz. cyt.*, s. 69.

³³ J. SOFFNER, *Der Minorit Fr. Michael Hillebrant*, Breslau 1885, s. 53n.

w 1563 r. pierwszy raz przyznała się do wyznania augsburskiego. Stąd też bardzo wstrzeźliwa, tolerancyjna postawa biskupów: żaden z reformatorów wrocławskich — duchownych nie został przez biskupa nawet suspendowany, nie mówiąc o ekskomunie, choć w sposób ewidentny wykraczali przeciw prawu kościelnemu.

Nie wydaje się więc, aby nadużycia kleru, czy — jak w protokołach kapituły katedralnej czytamy — podjudzające kazania minorytów od Św. Jakuba czy eremitów od Św. Doroty³⁴, były głównymi przyczynami reformacji w Wrocławiu. Jej początku należy raczej szukać w zgodnym przeciwstawieniu się miasta Wrocławia i książąt przywilejom duchowieństwa i majątków kościelnych — gospodarczym i sądowniczym³⁵. Odnośnie do Wrocławia (na terenie księstwa współgrały inne przyczyny, np. patronat kościołów) można zgodzić się z osądem A. SABISCHA, że uparte bronienie dawnych uprawnień i przywilejów przez duchowieństwo oraz fakt, że nikt z kanoników nie uznał za niechrześcijańskie ścigania karami kościelnymi, wiążącymi sumienie wiernych, ich czysto materialnych win (np. nie płacenia dziesięcin), musiało wywoływać opór i prowokować do przeciwstawienia się władzy kościelnej. Tym bardziej, że pobożność wiernych, ciągle jeszcze bardzo wielka, z jednej, a krytyczna postawa humanistów z drugiej strony, rodziły większe oczekiwania względem osób duchownych³⁶.

Duchowieństwo nadal na początku XVI w. było wiodącą w dziedzinie kultury grupą społeczną, jak widzimy to na przykładzie Wrocławia, ale były to prace i osiągnięcia względem powołania duchownego i zasadniczych zadań kapłańskich jednak uboczne. Wielu, zwłaszcza spośród tzw. wyższego kleru, dało się uwieść pięknym muzom humanizmu (Rzym renesansu był tu znakomitym wzorem), a posługa duszpasterska: przepowiadanie i sprawowanie sakramentów, pozostawiano duchowieństwu niższemu, kto ukończył studium uniwersyteckie nie szedł, lub bardzo rzadko, do duszpasterstwa.

Można więc posumować, że wydarzenia wrocławskie przełomu XV i XVI w. były prehistorią reformacji na Śląsku tylko w pewnym jej aspekcie: jako dążenia do pozbawienia duchowieństwa wszelkich uprawnień i przywilejów społecznych oraz osiągnięcia przez władzę świecką, w naszym przypadku przez radę miejską Wrocławia, decydującego głosu w sprawach kościelnych.

³⁴ *Acta Capituli*, t. II, nr 1482 (22 IV 1524): *seditione praedicassent monachi monastriorum s. Jacobi et s. Dorotheae hic in insula diebus paschalibus* („a gdy zakazano im kazań w katedrze, głosili je na cmentarzu przykatedralnym”).

³⁵ ENGELBERT, *Die Anfänge der lutherischen Bewegung*, s. 123n.

³⁶ A. SABISCH, *Die Bischöfe von Breslau und die Reformation in Schlesien*, Münster 1975 (za W. MARSCHALL, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, s. 58).

Klerus und Stadt am Vorabend der Reformation in Breslau

Zusammenfassung

Die Stadt Breslau war ein wichtiger Berührungspunkt der Stände der mittelalterlichen Gesellschaft: der Geistlichkeit und des Bürgertums, wo mit ganzer Schärfe die kirchenpolitische Problematik zu Sprache kam, und was hier geschah, betraf im allgemeinen mehr oder weniger das ganze Bistum.

Im Zeitalter der schlesischen Renaissance, um 1480–1520, war die Breslauer Dominsel ein sehr wichtiges und sehr reges Zentrum der Kultur und der Wissenschaft. Unter den hier residierenden Domherren und anderen Inhabern bischöflicher Ämter finden wir eine große Gruppe von Geistlichen, die ein Universitätsstudium absolviert hatten. Insgesamt residierten damals auf der Dominsel ca. 30 Doktoren und Lizentiaten des Kirchenrechtes, 20 magistri artium u.a. In diesen Reihen fehlten jedoch Theologen. Wenn 1524 J. Hess zu einer Diskussion über theologische Themen eingeladen hat, wagte niemand sich ihr zu stellen. Auch in den Reihen der Ratsherren gab es zu dieser Zeit mehrere mit abgeschlossenem Universitätsstudium.

Das Zusammenleben der Dominsel und der Stadt, des Domkapitels und des Stadtrates, des Klerus mit den Gläubigen, hat seine Geschichte. Uns interessiert nur ein begrenzter ihrer Aspekt: im welchem Grade sie zur Vorgeschichte der Reformation geworden ist. Hier werden die Ereignisse und Vorkommnisse genannt, welche sich tief in das Gedächtnis der Stadt und der Breslauer Bürgerschaft einprägten und die Beziehungen zwischen dem Klerus und den Gläubigen belasteten: (1) die Besetzung der Kastellanei Militsch durch König Johann Luxemburg 1339, (2) der Streit um die Gerichtsimmunität 1370, (3) der Streit um das Recht zollfrei Lebensmittel auf die Dominsel zu fahren, (4) die Verhaftung des Loslauer's Bischofs Johann von Oppeln 1410, (5) der unglückliche Kreuzzug der Stadt gegen Georg von Podiebrad, (6) die heftigen Streitigkeiten auf der Domkapitel mit den Bischöfen Johann Roth und Johann Turzo, (7) der Streit um die Immunitätsrechte mit den Herzögen von Brieg und Liegnitz, (8) der Streit um die Errichtung einer Universität in Breslau 1503/05. Der Rat strebte die ganze Zeit eine Führungsrolle für die Stadt zu erreichen.

Wir finden in den Zerwürfnissen zwischen Klerus und Stadt keine Beschuldigungen wegen Mißständen und Sittenlosigkeit der Geistlichen, keine Infragestellung der kirchlichen Frömmigkeit oder der katholischen Glaubenswahrheiten. Die Ereignissen und Streitigkeiten in Breslau im XIV. und XV. Jh. scheinen Vorgeschichte für die Reformation im Sinne einer antiklerikalen Bewegung (gegen die wirtschaftlichen und gerichtliche Privilegien der Geistlichkeit) zu sein, nicht für eine religiöse und kirchliche reformatorische Bewegung.